

Moim zdaniem. Sezon imprezowy podsumowany



Sezon imprezowo – festynowo – koncertowy edycja 2012 za nami. Czas więc na jego subiektywną ocenę, przypięcie paru łątek, wręczenie kilku „orderów”.

Rozpocznę od stolicy powiatu chojnickiego. Nadal przed rozpoczęciem sezonu nie jest możliwe, wzorem Gminnego Ośrodka Kultury, opracowanie jednolitego harmonogramu obejmującego okres czerwiec - sierpień. Takiego, który znalazłby się na jednym plakacie czy PDF-ie. Widocznie terminy niektórych miejskich imprez nie są do końca pewne. Inną przyczyną jest zapewne niedopięty budżet na niektóre

wydarzenia. Skoro jestem przy pieniądzach, to ponownie w bieżącym roku była dyskusja na sesji Rady Miasta wokół finansowania Dni Chojnic. Z wyjaśnień burmistrza wynika, że nie możemy liczyć na gwiazdy formatu Budki Suflera, którą na swe urodziny ściągnął bank z Czerska, bo Chojnice mają... „trawiasty” zespół piłkarski w II lidze! Kontynuując wątek czerwcowego święta miasta, to muszę stwierdzić, że za chybiony uważam pomysł włączenia do niego przeglądu piosenki religijnej Credo. Ta impreza zasługuje na bycie nr 1 w inny czerwcowy weekend. Za bezsensowne uważam zagracanie Starego Rynku w czasie Dni Chojnic ekspozycjami gospodarczymi. Wolę oglądać wówczas na nim więcej straganów, stoisk z watą cukrową czy lodami, a nie samochody jednego z dealerów czy pojazd z kotłami gazowymi CO. Naprawdę nie skrzywiłbym się, gdyby było więcej reklam sponsorów i pieniędzy z budżetu, zamiast tych „dekoracji”.

Chyba jakiś kryzys przechodzi Chojnicka Noc Poetów. Kwadrans przed jej rozpoczęciem przechodziłem obok fosy i bardzo zaskoczyły mnie pustki na widowni. Może 20 % miejsc było zajętych. Gdzie te czasy, gdy trzeba było być minimum godzinę wcześniej, by mieć miejsce siedzące na ławce. Potem już tylko murek albo trawa. Warto natomiast pochwalić za konsekwentną realizację i utrzymanie wysokiego poziomu Nocy Operetkowych. Mają już wierną i liczną widownię.

Czas na gminę wiejską Chojnice. Niestety, ale tego lata nie byłem ani razu w Swornegaciach. Powodem były dwa braki – mostu w Małych Swornegaciach i Sworskich Klimatów. Na szczęście to była jedyna impreza, która z przyczyn niezależnych od GOK-u, nie doszła do skutku. Inne udały się jak zwykle. Natomiast Charzykowska Bitwa Kabaretowa ma problem z powodu nadmiaru chętnych do jej obejrzenia. Ograniczenie ilości widzów jest zrozumiałe, gdy wspomni się, jak przed rokiem był zajęty każdy centymetr schodów. Należy jednak poinformować przed imprezą, gdzie będą wydawane bezpłatne wejściówki, od której będzie można wejść do amfiteatru, gdzie będą wejścia i wyjścia. Za dużo było chaosu tego wieczoru.

Za najlepiej zorganizowaną imprezę lata 2012 uważam powiatowe dożynki w Krojantach (na zdjęciu wieniec dożynkowy). Pięknie udekorowana wieś, włącznie z dojazdami do niej, oddalonymi o kilka kilometrów. Było wiele atrakcji i dla dorosłych, i dla dzieci. **Roman Guzelak** kolejny raz udowodnił, że jest profesorem konferansjerki. Nie miał problemu z zajęciem publiczności, gdy pojawiła się niespodziewana dziura w programie.

Życzę wszystkim organizatorom przyszłorocznych imprez, aby pogoda była wtedy równie przyjazna, jak w 2012 roku.